



KLUB
WWF

MAGAZYN DLA CZŁONKÓW KLUBU WWF

PLANETA ZIEMIA

NUMER 3 (06) 2024
NR ISSN 1897-1822

Wilczym tropem



Konkurs dla
członków
Klubu WWF

STR. 17

Lato, lato, lato czeka, a wraz z latem ruszymy tłumnie na szlaki. Być może dacie się namówić na odwiedzenie najbardziej imponującego polskiego lasu – Puszczy Białowieskiej? Poświęcamy jej tym razem na stronach „Planety Ziemi” naprawdę sporo miejsca. Piszemy o jej ochronie i zagrożeniach w ostatnich latach. Mamy też wywiad z Człuchą Przewodniczką puszczańską – Grażyną Chyrą, która oswaja prastary las i zapoznaje z prawdziwie dziką przyrodą. Zachęcamy do uważnego pochylenia się także nad jednym z puszczańskich gatunków – wilk został naszym letnim bohaterem numeru. Dlaczego jest tak ważny dla naszych ekosystemów i czy należy się go obawiać – o tym, między innymi, piszemy na naszych łamach.

Jeśli kochacie czworonogi, z pewnością zainteresuje Was przygotowane przez nas

Witaj!

zestawienie, czy i do których parków narodowych można wejść z psim pupilem.

Po raz pierwszy na łamach „Planety” poruszamy temat gatunków inwazyjnych drzew. Ich obecność stanowi coraz większy problem dla przyrody. Próbuje odpowiedzieć na pytania, dlaczego warto zgłębić ten temat i co możemy zrobić, żeby zminimalizować oddziaływanie gatunków inwazyjnych drzew na środowisko. A wszystko to z powodu pewnego drzewnego konkursu.

Pozostaje nam życzyć milej, zielonej lektury i wspaniałych wakacji!

Monika Stygar

i zespół WWF Polska

W numerze

- 3 -

TEMAT NUMERU

W wilczej skórze

- 7 -

ODKRYJ Z WWF

Zapuć się w Puszcze

- 10 -

ZIELONY BOHATER

Puszcza jest jak drzwi do Narnii

- 13 -

WWF W AKCJI

- 15 -

ZIELONYM DO GÓRY

- 17 -

TWOJA PLANETA

- 19 -

BANDA PANDY

Banda Pandy na tropie drzewnych rekordów

Magazyn redaguje:

Monika Stygar, Olga Frączak-Faure, Marta Dąbrowska, Małgorzata Ruszkowska

Opracowanie graficzne:

Pomarańczka, www.pomaranca.pl

Adres redakcji i wydawcy:

WWF Polska, Usypiskowa 11, 02-386 Warszawa
planetaziemia@wwf.pl, 22 660 44 34

Zdjęcie z okładki:

© naturepl.com / Klein & Hubert / WWF

W wilczej skórze



Wilki w naszym kraju, mimo że są pod ścisłą ochroną gatunkową, nie mają łatwego życia. Coraz częściej w mediach powielane są mity na temat tego, jak bardzo zagrażają nam wilcze stada, jak częste są ataki tych drapieżników oraz jak wiele „szkód” w przyrodzie wilki wyrządzają. Jaka jest prawda? Czy spotkanie z wilkiem w Polsce jest wysoce prawdopodobne i czy naprawdę wilki stanowią dla nas realne zagrożenie? Zapraszamy do krótkiej opowieści o wilczym życiu i zwyczajach.

Spróbujcie sobie wyobrazić, że wchodzicie w wilczą skórę. Tym, czego potrzebujecie do życia najbardziej, jest oczywiście pożywienie. Wycięto pobliski las lub mocno go przerzedzono? Myśliwi urządzili polowanie, wybijając w krótkim czasie kilkanaście saren oraz jeleni i płosząc mniejsze zwierzęta? Żeby znaleźć ofiarę, która na jakiś czas zaspokoi głód waszej rodzinnej grupy, musicie razem przewędrować nawet kilkanaście kilometrów. Tereny są mocno zurbanizowane, wokół w ostatnim czasie wybudowano nowe

osiedla, a lasy poprzecinały drogi szybkiego ruchu. Misja nie należy do niemożliwych, ale się komplikuje. Członkowie waszego stada są coraz bardziej głodni, a szansa na przeżycie maleje. Natraficie na niestrzeżone przez nikogo stado owiec. Tej szansy nie można zmarnować. To ryzyko, ale mniejsze niż kolejny dzień głodowania.

Wszelkie wzorowane na ludzkich tory myślenia i wyciągania wniosków zostały, rzecz jasna, wymyślone na potrzeby artykułu. Wilki kierują się po prostu instynktem przetrwania – to on rządzi ich działaniami. Jeśli głód bierze górę, zaryzykują, żeby go zaspokoić. Tego typu sytuacje są ostatecznością, ale zdarzają się i generują konflikty na linii człowiek – zwierzę. Za wszelką cenę powinniśmy się starać im zapobiegać. Przede wszystkim dlatego, że wilki są w naszych ekosystemach niezwykle ważne, są istotną częścią łańcuchów pokarmowych, a obecność tych zwierząt wciąż zależy od bardzo wielu czynników, w tym konkretnych zapisów prawnych i naszej wiedzy. Świadomość wilczych zachowań jest kluczowa i pozwala

uniknąć sytuacji trudnych dla obu stron. Przyjrzyjmy się więc wilkom z bliska.

URODZONE W DZICZY

Wilki w Polsce rozmnażają się zimą. Okres godowy rozciąga się od grudnia do lutego, a wilcza ciąża trwa 63-65 dni. Wilczątką przychodzą więc na świat wiosną. W jednym miocie jest od 2 do 6 młodych. Są ślepe i bezbronne – dokładnie tak jak psie szczenięta. Z matką i całą resztą stada zostaną przez 10 miesięcy do dwóch lat, które będą dla młodych niezłą szkołą życia. Rodzeństwo uczy się go nawet w zabawie – przekomarzanie się, podgryzanie, dzikie gonitwy za braćmi i siostrami to nic innego jak właśnie symulacja tego, co czeka je w przyszłości: ucieczki, pogoni, poszukiwania ofiary i w końcu ataku, ale także – i to kluczowe – współpracy w grupie. Dzieciństwo to czas najważniejszy – rozwijający mózg, instynkt i ciało zwierząt.

MŁODE WILKI

Podrośnięte wilki mają wyjątkowo szczupłe sylwetki i długie kończyny. Łapy stawiają jeszcze nieco niezdarnie. Ich tropy są jednak rozmieszczone znacznie bardziej rytmicznie

niż te psie. Jeśli nie jesteście pewni, czy trafiłście na wilcze ślady, ważna podpowiedź. Psy zazwyczaj stawiają łapy bardziej chaotycznie, częściej ich ślady nie są równe. Wilki są czujne i stawiają kroki łapa za łapą.

Maksymalnie po ok. dwóch latach wilk osiąga dojrzałość. Po niezdarności nie ma już śladu. Jest znacznie potężniejszy i może funkcjonować samodzielnie. W jego życiu następuje krótki czas dyspersji – odłączenia się od stada. Wilk poszukuje teraz partnerki. Nowe ścieżki oznacza swoim zapachem i wydaje odgłosy, które mają przyciągnąć młodą samicę. Jeśli ją znajdzie, razem utworzą nową grupę rodzinną.

STADNE ŻYCIE

Wilcza grupa rodzinna nie jest duża – to zwykle 4-6 osobników, choć widywano stada liczące po kilkanaście zwierząt. W takim przypadku jednak zwykle ulegają one

W przypadku młodych wilków zaburzenia funkcjonowania w środowisku mogą być spowodowane rozbięciem grupy rodzinnej na przykład po śmierci rodziców w wyniku kłusownictwa. Wilki z rozbitych grup rodzinnych nie są w stanie skutecznie polować na dzikie zwierzęta. Zdarza się, że szukają łatwiejszej zdobyczy, którą stanowią zwierzęta gospodarskie i domowe – to jednak rokrocznie zaledwie 1-3% wilczego menu. Wilki mogą też szukać pożywienia w śmietnikach.



trwałemu podziałowi na dwie mniejsze grupy. Każdy osobnik odgrywa w grupie ważną rolę, a brak jednego wilka, który ginie np. w wyniku odstrzału, oznacza osłabienie jej funkcjonowania. W grupie obowiązuje też solidarność – najstarsze lub schorowane osobniki wyznaczają rytm. Obserwowano, że to właśnie one często szły na przedzie. Samotny wilk ma znacznie mniejsze szanse na przeżycie – nie upoluje dużego ssaka kopytnego i nie ma szans na bycie ostrzeżonym przez współtowarzyszy. Obowiązuje tu prosta zasada: w kupie siła.

Grupa potrzebuje też ogromnego terenu – wilcze ścieżki bardzo rzadko się przeplatają, a wynika to z instynktu przetrwania. Im więcej stabilnej bazy pokarmowej na konkretnym terenie i im mniejsza konkurencja, tym większe szanse, że misja pt.: jak najdłuższe życie i jak najwięcej zdrowych potomków, się powiedzie.

POLOWAĆ, BY PRZEŻYĆ

Ofiarami wilków padają najczęściej ssaki kopytne. Rogacz mogący ważyć ok. 80 kilo, a więc jelen, to uczta dla całego stada, a nawet dla innych mieszkańców lasu. Wielce prawdopodobne, że jeśli truchło zostanie porzucone nawet na chwilę przez przestraszone wilki przez grzybiarzy/myśliwych/spacerowiczów/spuszczone ze smyczy psy (to nielegalne – w lesie psy musimy trzymać na smyczy), te nie będą miały do czego wrócić. Jeśli jednak wilki przy leśnym stole pozostaną nieniekuszone, zjedzą nawet olbrzymie porcje do końca. Widzieliście kiedyś w lesie kupkę sierści? Nie jest to prawdopodobnie pozostałość po wyczesanym psie, tylko właśnie wilczej uczcie. Wilki nie są w stanie poradzić sobie jedynie z bardzo

twardymi fragmentami dużych ofiar – po jeleniu zostaną fragmenty kręgosłupa, nadgryziona czaszka, poroże czy łopatki. Prawdziwe zero waste! Niełatwo się przez to często zorientować, co tu się stało. No chyba że trafimy na... kupę.

BLISKIE SPOTKANIA

Te wszystkie opisy wilczych polowań mogą wzbudzić nieco strachu. Nie ma jednak co hodować w sobie wilczej fobii, bo wilka de facto jest spotkać bardzo trudno, a poza tym obawia się on nas znacznie

bardziej niż my jego i nie będzie dążył do konfrontacji. Rewir jednej wilczej grupy rodzinnej to ok. 250 km² na nizinach i 150 km² w górach. Sporo? To nie wszystko.

Wilki żyją zazwyczaj w gęstych i dzikich lasach. Poza tym – jak już wspomnieliśmy, boją się ludzi. Jeśli wilk cię dostrzeże, na 99,9% odejdzie,

a raczej ucieknie. Wie, że stanowisz dla niego znacznie większe zagrożenie niż on dla ciebie, bo np. możesz mieć broń. Wilki, mimo że w naszym kraju są gatunkiem chronionym, wciąż są kłusowane, a mity dotyczące tych zwierząt wzbudzają niepokój i sieją niepotrzebny zamęt.

WILKI NALEŻY CHRONIĆ

Bez dwóch zdań – wilki są ważne. W lasach odgrywają rolę kontrolerów populacji ssaków kopytnych. I nie, nie są do tego potrzebni myśliwi. Skutki sztucznej regulacji liczebności jakiegokolwiek gatunku – w dowolnym kierunku (bo można przecież także z jakiegoś powodu wprowadzać zwierzęta do środowiska) – są zazwyczaj negatywne i pociągają poważne konsekwencje dla ekosystemów. W przypadku wilka chodzi o brak kluczowego drapieżnika w ekosystemach,



Czy wiesz, że...

Odchody wilków są dość charakterystyczne. Podłużny walec o czarnym kolorze, z czasem zmienia kolor na szarawy. Przyjrzyj się ekskrementom z bliska – dostrzeżesz mnóstwo sierści i kawałki kości, które wilk zgruchotał zębami. Tak, to te białe plamki. Wilki tu były!

który ograniczałby liczebność zwierząt roślinożernych, eliminując głównie osobniki chore, stare bądź ranne. Gdyby nie wilki (ale też, oczywiście, np. rysie, z tym że rysie jest w Polsce znacznie mniej niż wilków), populacje zwierząt kopytnych rozrosłyby się, niszcząc młode nasadzenia czy odnowienia drzew w lasach, tym samym uniemożliwiając ich odnowienie. Być może zwierzęta też dziesiątkowane byłyby przez choroby, ponieważ zabrakłoby naturalnych sposobów redukcji liczebności osobników chorych.

BABCIU, DLACZEGO MASZ TAKIE WIELKIE OCZY?

Bajki o wilkach można... między bajki włożyć. Dziś mamy olbrzymią wiedzę nt. wilków i wiemy, że w znakomitej większości

o odszkodowanie do odpowiedniej regionalnej dyrekcji ochrony środowiska lub, jeśli szkoda wydarzyła się na terenie parku narodowego – do dyrektora tego parku.

WWF POMAGA ŁAGODZIĆ KONFLIKTY NA LINII WILK - CZŁOWIEK

Od lat rozdajemy właścicielom wypasanych lub zagrodowych zwierząt gospodarskich ogrodzenia elektryczne. Fundacja organizowała też akcje przekazywania szczeniąt owczarków podhalańskich. To skuteczne sposoby dbania o ograniczenie ataków wilków na owce/kozy/krowy i podchodzenia pod ludzkie siedziby. O ogrodzenie elektryczne od WWF Polska może starać się każdy chętny. W tym celu wystarczy zgłosić

W jaki sposób WWF Polska może pomóc gminom, w których obserwuje się częstsze pojawianie się wilków w pobliżu gospodarstw?

WWF Polska nie pomaga bezpośrednio gminom, ale konkretnym hodowcom i rolnikom na ich terenie. Pomoc organizuje we współpracy z Regionalnymi Dyrekcjami Ochrony Środowiska. Ograniczenie konfliktów na linii wilk – człowiek wpływa na poprawę tego, jak postrzegany jest ten gatunek w danej gminie.

przypadków nie musimy się ich obawiać. Najczęstsze konflikty pomiędzy człowiekiem a wilkiem są wielokrotnie konsekwencją nienależytego zabezpieczania zwierząt gospodarskich przed atakami głodnych/niepełnoletnich albo chorych wilków. Stada strzeżone przez psy pasterskie lub zamknięte w obejściach z pastuchami nie są trzebione przez wilki, a jeśli już w jakiś sposób jednak się to wydarzy, gospodarz może wystąpić



zapotrzebowanie do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w swoim regionie. WWF Polska we współpracy z RDOS-iami co roku typuje hodowców, do których grodzenia, przed rozpoczęciem sezonu pasterskiego, są przekazywane.

Zapuć się w Puszcę

Oddech od coraz gorętszego lata,
zielona wyspa otoczona cywilizacją,
las królewski, pozostałość puszczy
pierwotnej. Ostatnie takie miejsce
w Europie.

© AdobeStock

Puszcza Białowieska to najprawdziwsza perła w naszym kraju. Zamieszkują ją ci maleńcy – zgniotki, pachnice, biegacze; mali – dzięcioły, wilgi, mucholówki; trochę więksi – rysie, wilki, ale też najwięksi – żubry, które niepodzielnie od lat w puszczy królują. Przejdźmy się puszczańskimi ścieżkami, odwiedźmy grądy i świetliste dąbrowy. Pochylmy się nad prawnym dziedzictwem.

Skoro o dziedzictwie mowa – warto zacząć od tego, że Puszcza Białowieska znajduje się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO od roku 1979. Wówczas to eksperci, doceniając wyjątkową różnorodność biologiczną oraz obecność żubra, wpisali na nią blisko 5 tys. ha (obszaru istniejącego wówczas po polskiej stronie parku narodowego). Od roku 2014 cały teren Puszczy Białowieskiej (po obu stronach granicy) jest zaliczany jako Światowe Dziedzictwo UNESCO. Puszcze Białowieską – mimo że naturalnie

to jedna wielka całość – od 1944 roku dzieli granica. Przez lata nie stanowiła jednak wielkiego problemu dla przyrody. Względy polityczne i skomplikowana sytuacja globalna nie sprzyjają dziś niestety zachowaniu jednorodności lokalnej przyrody. Puszcza od kilku lat jest niemym świadkiem dramatycznych wydarzeń, na których cierpi także natura.

O WILKU MOWA

Jako że wilk jest naszym bohaterem numeru, zaczniemy od niego w kontekście puszczańskim. Wilków na terenie Puszczy Białowieskiej nie ma wiele, ale ich populacja jest w ostatnich latach stabilna. To zaledwie 4-5 grup, liczących w sumie ok. 30 osobników – oczywiście, gdy weźmiemy pod uwagę tylko polską stronę. Jeśli strony „Planety Ziemi” przeglądasz latem, to właśnie moment, kiedy gdzieś tam, w świerkowych borach, w wilczych norach miesiąc lub dwa temu przyszyły na świat kolejne pokolenia białowieskich wilków. Mimo że gatunek ten został objęty ochroną dopiero pod koniec lat 90. XX wieku, nie powstrzymuje to kłusowników – chociażby jesienią ubiegłego



© AdobeStock

roku w niewielkim młodniku w obrębie puszczy znaleziono dwa wilcze ciała. Zwierzęta te padają również ofiarą kolizji na miejscowych drogach. Każda wilcza śmierć, z powodów pozanaturalnych, jest małym dramatem lokalnych ekosystemów, a zachowanie wilczego dobrostanu to gwarant harmonii w białowieskiej przyrodzie. Powinno się o nią dbać szczególnie w czasach, kiedy klimat zmienia tutejsze krajobrazy w sposób absolutnie dramatyczny. Do tego tematu wrócimy jednak za chwilę. Tymczasem przyjrzyjmy się bliżej miejscowej faunie.

DOM WSZYSTKICH ISTOT

Pochylmy się nad przebogatym runem i podszyciem. To tutaj – w norkach, dziurkach, gniazdach, kopcach i kopczykach bytują, często niezauważani, twórcy lasu. Świat puszczańskich owadów jest pełen tajemnic. O zawrót głowy przyprawia liczba jego przedstawicieli – naukowcy udowodnili występowanie na

terenie Puszczy Białowieskiej blisko 12 tysięcy gatunków. Na ich poznanie raczej nie wystarczy jednego ludzkiego życia.

Zacznijmy więc skromnie – bo od zaledwie jednego owada, ale za to z przystupem, bo bardzo wyjątkowego. Stare dziuplaste drzewa, których w naturze coraz mniej, zamieszkuje wielki chrząszcz. Pachnica dębowa jest nie do przeoczenia nie tylko dzięki temu, że osiąga dość spore rozmiary – może mieć nawet do 40 mm długości, ale przede wszystkim przez... zapach.

Jej nazwa wzięła się od nęcącego aromatu, przypominającego śliwkowy, wydzielanego przez samce – te przesiadują na

brzegach dziupli, wabiąc owocową wonią samice. Owad ten jest ściśle związany ze

starymi dębami, takimi,

które są wypróchniałe we

wnętrzu pni i konarów,

bo to właśnie próchno

stanowi środowisko tych chrząszczy.

Zamierające drzewa, powalone pnie i dziuplaste stare drzewa to puszczańskie życie. Kryją się w nich rysie, gniazdują najmniejsze sowy – sóweczki, to na nich wyrastają rzadkie gatunki grzybów, w tym grzybów zlichenizowanych, a więc porostów. Dzięki



Spójrzcie na żubra!

Żubr europejski, zwany także białowieskim, był w puszczy od zawsze. Był jednak także gatunkiem, na który polowano, co w końcu doprowadziło do tego, że żubry w naturze przestały istnieć. Żmudny i niezwykle trudny proces przywracania żubra naturze rozpoczęto w roku 1929. Dziś na terenie Puszczy i w okolicy żyje blisko 900 osobników. To największa na świecie wolno bytująca populacja tego gatunku.

martwemu drewnu Puszcza Białowieska jest tak wyjątkowa i to dzięki niemu krąg życia nigdy nie jest tutaj przerwany. Jest jednak pewien czynnik, który puszczy w ostatnich latach zagraża szczególnie mocno, wpływając silnie na charakter tego kompleksu leśnego.



TAKI MAMY KLIMAT

Puszcza Białowieska to zbiorowisko bardzo niejednorodne. To nie jednolita zielona plama, ale mozaika barw, odcieni, odgłosów i wielość typów zbiorowisk leśnych. Dla jednych Puszcza to przede wszystkim świerki i bagienne bory, pachnące żywicą. Dla innych olsy – miejsca buszowania bobrów i wydr, z przepięknymi pomarańczowymi akcentami olchowego drewna. Dla jeszcze innych – łęgi, nadrzeczne lasy, w których tu dominują olchy i jesiony, latem tworzące nad głowami istną koronkową robotę. W końcu mamy pamiętające czasy pradawnej bytności człowieka świetliste dąbrowy – polany porośnięte starodrzewem, przez który przebijają słoneczne promienie. Są one świadectwem wypasania na nich bydła i wypuszczania świń, które ze smakiem objadały się żołędziami. **Tym, co jest konieczne do przetrwania każdego z tych leśnych kompleksów, jest woda.** Bez dużych ilości wody, która wsiąka w ziemię, paruje, oblekając krajobraz w gęstą mgłę, tworzy odnawiające się nieustannie oczka wodne i torfowiska wysokie,

Czy wiesz, że...

Puszcza Białowieska nie jest zarządzana przez jeden podmiot. Ok. 10 tys. ha najcenniejszych obszarów chroni Białowieski Park Narodowy, pozostała część to lasy gospodarcze, gdzie działają trzy nadleśnictwa Lasów Państwowych.

puszcza nie przetrwa. **Niestety w ostatnich latach susza doświadczyła tutejszą przyrodę bardzo mocno.** W wielu miejscach nie potrzeba już wysokich kaloszy, a dęby są zastępowane przez graby i klony, które są nieco mniej wymagające, jeśli chodzi o wilgotność podłoża i powietrza. Coraz mniej liczne są też ostoje płazów i coraz mniej jest tu gatunków ściśle związanych ze stałą obecnością wody. Dane zaś są zatrważające – co roku poziom wód podziemnych spada o blisko 3 cm.

GŁOS WOŁAJĄCEGO NA PUSZCZY

WWF Polska od lat zabiega o zwiększenie obszaru chronionego w Puszczy Białowieskiej. Dziś w obrębie Polski to zaledwie 17%. Razem z innymi organizacjami ekologicznymi lobujemy więc za tym, żeby cały teren PB był parkiem narodowym. Bierzemy pod uwagę przede wszystkim to, że puszcza zwłaszcza dziś, w dobie rujnujących ją zmian klimatycznych, potrzebuje wsparcia i wzmoczonej ochrony. Nie można pozwolić, żeby obszary, które nadal są mocno zróżnicowane biologicznie, były przekształcane w lasy gospodarcze, stanowiące źródło surowca drzewnego. Puszcza Białowieska powinna być chroniona i służyć jako obszar porównawczy dla innych terenów leśnych, gdzie człowiek prowadzi gospodarkę.

Puszcza jest jak drzwi do Narnii

© G. Chyra

Grażyna Chyra, Czula Przewodniczka po Puszczy Białowieskiej - prastarym lesie. W swojej pracy stawia na uważność, zatrzymanie się oraz zachwyt nad pięknem i mocą dzikiej Natury. Jest autorką wyjątkowego e-booka „Spacerownik białowieski”.

Co oznacza dla Pani bycie przewodniczką - w dodatku „czulą”, jak sama się Pani określa?

Dla mnie to wejście w rolę pośredniczki pomiędzy prastarym lasem a osobą, która nigdy nie miała z nim do czynienia. To oswojanie innych z dziką przyrodą, pokazywanie mocy i piękna Natury. Jej się nie zwiedza, ją trzeba poznać.

Dlaczego uważność i czułość są w Pani pracy ważne?

Często okazuje się, że poznawanie lasu bywa przełomem, kiedy się w nim naprawdę zatrzymamy i otworzymy na małe, pojedyncze elementy tworzące niezwykle, spójną całość. Wielokrotnie chodzi o szczegóły, wymagające

bliskości, czasu i uwagi. Zupełnie tak, jak w relacjach między ludźmi.

Czym dla Pani jest Puszcza?

Przede wszystkim domem. To miejsce, gdzie po prostu dobrze się czuję. To bardzo bezpieczna przestrzeń, w której w ogóle człowiek czuje się przyjęty. Tu nie muszę się starać, nie muszę niczego udowadniać. To przyjazna przestrzeń, w której nikt nie ocenia.

Po co ludzie przyjeżdżają do Puszczy?

Czasem chcą po prostu zobaczyć żubry :) Ale myślę, że najczęściej chodzi o potrzebę kontaktu z naturą, którą mamy wszyscy

wpisaną w nasze DNA. To instynkt, który prowadzi ludzi w najbliższe, najbardziej pierwotne miejsca. Wierzę, że tak naprawdę ludzie chcą się połączyć z tym dzikim pierwiastkiem.

Z jakimi mitami na temat Puszczy Białowieskiej się Pani spotkała?

Na pewno z tym, że park narodowy jest na obszarze całej puszczy. Ludzie mają taką wizję, że Puszcza Białowieska cała jest parkiem narodowym. I bardzo się dziwią, słysząc, że to jest tak mały skrawek.

Po drugie, funkcjonuje mit, że Puszcza Białowieska to jest po prostu jedna z wielu puszczy w Polsce i że ona niczym się praktycznie nie wyróżnia. Z innych puszczy zostały dziś tylko nazwy, to znaczy one już nie mają pierwotnego charakteru. Czyli porastają je lasy, które mogą mieć nawet 200-300 lat. Natomiast nie są tym samym co Puszcza Białowieska, której początki sięgają ponad 10 tysięcy lat wstecz.

Jest jeszcze jeden mit - że żubry w Polsce żyją tylko w Puszczy Białowieskiej.

Ile czasu potrzeba, by zwiedzić Puszcę, a ile czasu – by ją poznać?

Można przyjechać do Puszczy i w ciągu dwóch dni odwiedzić miejsca zaaranżowane specjalnie pod turystów. One są w porządku, ale nie powiedziałabym, że z tej perspektywy pozna się ten wyjątkowy las. Warto przejść kilka szlaków w Puszczy i spędzić tu kilka dni, zanurzając się w różnorodność. Bo puszcza to mozaika.

Są takie miejsca w Puszczy, gdzie na przestrzeni kilometra możemy dostrzec pięć różnych typów lasu – krajobraz jest tu



© G. Chyła

w ogóle bardzo dynamiczny. Dlatego polecam pójść po prostu w kilka miejsc, w których doświadczymy prawdziwej dzikości, różnorodności, naturalnego nieporządku. Warto przeznaczyć przynajmniej 4-5 dni na początek. Poza tym Puszczę Białowieską można tak naprawdę ciągle poznawać od nowa, inaczej przecież wygląda i brzmi na wiosnę, inaczej latem, jesienią czy zimą.

Czy w lesie należy się czegoś obawiać?

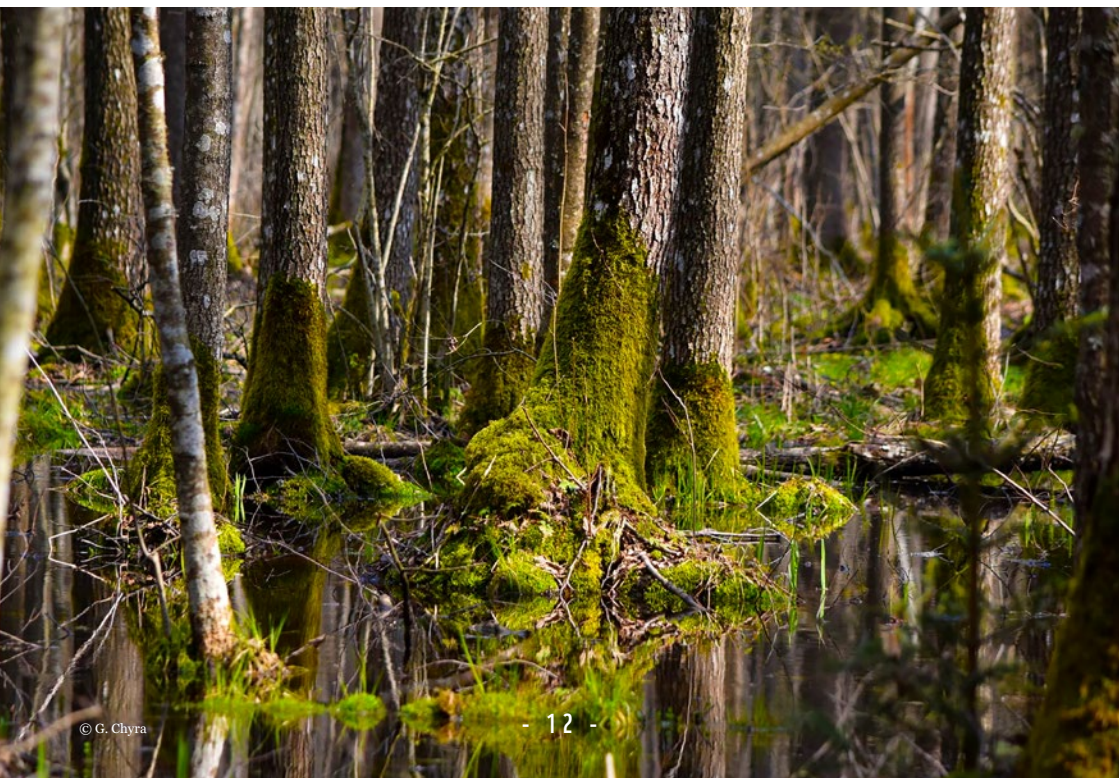
W lesie niczego się nie trzeba bać. Ale często trzeba się z nim oswoić, bo dziki las nie jest łatwym miejscem. Wiele tu nieznanych elementów. Więc na początku dobrze jest po prostu te strachy trochę rozbroić. Często jest tak, że się boimy, bo nie bardzo wiemy np. czego się po dzikich zwierzętach spodziewać, bo nie znamy ich zachowań. Kluczem do naszych lęków może być więc wiedza – choćby tak prozaiczna, że zwierzęta obawiają się

nas znacznie bardziej niż my ich, kryją się przed naszymi oczami i większą sztuką jest je zauważyć, niż pominąć.

Jakie ma Pani marzenia jako przewodniczka po Puszczy?

Życzyłabym sobie, żeby Puszcza Białowieska już nigdy nie była niszczona i żeby miała stabilną, zabezpieczoną sytuację. To jest takie nasze wielkie tutaj marzenie – marzenie chyba wszystkich, którzy kochają ten las – żeby nie trzeba było się już po prostu martwić, że znowu coś się złego stanie.

Jako przewodniczka chciałabym spójnej sieci dobrze oznaczonych szlaków, z wygodną infrastrukturą oraz skutecznej informacji turystycznej. To wszystko według mnie mógłby zagwarantować jeden zarządca. Kim on będzie? Nie wiemy, ale hasło „Cała Puszcza Białowieska parkiem narodowym” jest cały czas aktualne!





© K. Kuszal

POSPRZĄTALIŚMY BRZEGI WISŁY!

Z okazji Światowego Dnia Wody (22.03) oraz Godziny dla Ziemi WWF (23.03), którą w tym roku zadedykowaliśmy rzekom, posprzątaaliśmy fragment brzegów warszawskiego odcinka Wisły.

Akcję sprzątania praskiego brzegu Wisły zorganizował Zarząd Zieleni m.st. Warszawy w ramach drużyny Dzielnica Wisła. Do sprzątania brzegów włączyło się ponad 30 pracowników WWF Polska wraz z rodzinami oraz kilku Strażników Rzek WWF. Śmieci przy linii brzegowej wylądowały również z kajaków.

W czasie dwóch godzin zebraliśmy kilkadziesiąt worków śmieci, a wśród nich m.in. 2 śpiwory, buty, części garderoby, stary materac oraz plecak. Najwięcej było szkła, plastiku, kapsli, niedopałków papierosów i opakowań po jedzeniu. Najbardziej zaskakującym znaleziskiem przy wiślanym brzegu okazała się wanna, zatkana korkiem z plastikowej butelki.



© AdobeStock

MŁODE FOKI NA PLAŻACH

Przełom marca i kwietnia to czas, gdy na polskim wybrzeżu pojawiają się pierwsze szczenięta fok szarych. Maluchy najczęściej odpoczywają na plaży, ale zdarza się, że są ranne lub chore i potrzebują specjalistycznej pomocy. W tym roku sezon szczenięcy rozpoczęliśmy 18 marca 2024 – to właśnie wtedy Błękitny Patrol WWF otrzymał pierwsze zgłoszenie. Znalezione na Wyspie Sobieszewskiej szczenię miało uraz lewego oka i zostało przewiezione na rehabilitację do Stacji Morskiej w Helu. Tam nadano mu imię Świbek – od miejsca znalezienia (Gdańsk Świbno).

Plaże są nie tylko miejscem naszego relaksu, ale przede wszystkim naturalnymi siedliskami dla fok oraz innych ssaków i ptaków morskich. Jeśli zobaczysz fokę: nie podchodź do niej i zachowaj bezpieczny dystans (20-30 metrów), trzymaj psa na smyczy i powiadom Błękitny Patrol WWF, tel. 795 536 009.



WYPRAWA Z DARCYŃCAMI NAD BIEBRZĘ

Pod koniec kwietnia odwiedziliśmy z naszymi Filantropami XXI wieku Biebrzański Park Narodowy. Wyprawę rozpoczął wieczorny rejs po Biebrzy i Narwi połączony z obserwacją ptaków i bobrów. Drugiego dnia ruszyliśmy na objazdową wycieczkę po największym parku narodowym w Polsce. Podziwialiśmy rozlewiska Biebrzy, które wiosenną porą są jedną z największych atrakcji przyrodniczych w Polsce. Obserwowaliśmy tysiące ptaków, m.in. czajki, rycyki, bekasy, a swoim godowym widowiskiem uraczyły nas bataliony.

Zwiedziliśmy także najważniejsze miejsca przyrodnicze i historyczne doliny Biebrzy, m.in.: Brzostową, szlak Biały Grąd, torfowiska w pobliżu Osowca czy Górę Strękową. Wieczorem nasi przyrodnicy opowiedzieli historię powstania BbPN, w której ważną rolę odegrało WWF Polska.

Zapraszamy do dołączenia do grona Filantropów XXI wwf.pl/filantrop i na kolejną wyprawę z WWF!



BAŁTYCKI PROJEKT WWF W FINALE KONKURSU NATURA 2000

Bałtycki projekt WWF, w ramach którego działa Błękitny Patrol, znalazł się w gronie finalistów konkursu Natura 2000 organizowanego przez Komisję Europejską.

Do tegorocznej edycji zgłoszono 96 projektów, z których do finału wybrano jedynie 27. Bałtycki projekt walczył w 2 kategoriach – Projekty Morskie oraz Nagroda Obywateli Unii Europejskiej. Nagroda w pierwszej kategorii została przyznana przez jury, natomiast o drugiej decydowali internauci.

Projekt był realizowany w latach 2020-2023 przez Fundację WWF Polska wspólnie z dwoma partnerami: Stacją Morską Uniwersytetu Gdańskiego oraz Grupą Badawczą Ptaków Wodnych Kuling. Wyniki konkursu poznaliśmy po zamknięciu numeru podczas uroczystej gali.

Z psem do parku? Tak, ale nie narodowego

Jesteś właścicielem/właścicielką psa? Zaplanuj odwiedziny w parkach narodowych i rezerwach mądrze.

© AdobeStock



Po pierwsze, sprawdź przepisy. Kwestię wejścia z psem na teren obszaru chronionego reguluje przede wszystkim ustawa o ochronie przyrody, a dokładnie art. 15 ust. 1 pkt. 16, który brzmi: w parkach narodowych zabrania się wprowadzania psów na obszary objęte ochroną ścisłą i czynną, z wyjątkiem miejsc wyznaczonych w planie ochrony.



Od ustawy są jednak także wyjątki. Jeden warunek, który obowiązuje nas wszystkich w każdym z parków narodowych bezwzględnie: pies musi być zawsze **na smyczy** (czasem parki określają jej długość i typ), a niektóre parki wymagają także **kagańca**. Parki narodowe, które dopuszczają wejście z psem, często tylko

na wyznaczone szlaki lub tereny: **Białowieski, Biebrzański, Drawieński, Gór Stołowych, Kampinoski, Karkonoski, Narwiański, Ojcowski, Poleski, Roztoczański, Słowiński, Świętokrzyski, Tatrzański, Ujście Warty, Wielkopolski, Wigierski.**



W pozostałych parkach narodowych obowiązuje całkowity zakaz wejścia z psem. Sytuację kontrolują lokalni strażnicy. Jeśli więc złamiesz zakaz, grozi ci grzywna wynosząca od 500 do 5000 zł.

Zanim zdecydujesz się zabrać na wyprawę psa, zadzwoń lub napisz maila do parku. Przepisy, w tym obostrzenia dotyczące konkretnych szlaków, mogą się zmieniać. Pamiętaj, że na obszarach chronionych ty i twój pupil jesteście tylko gośćmi.

Inwazja obcych!

© AdobeStock

Wśród obcych, nierodzimych dla Polski gatunków, jest pewna specyficzna i niebezpieczna grupa. Są to rośliny inwazyjne.

Jak sama nazwa wskazuje, doskonale odnajdują się one w naturalnych warunkach danego obszaru i mogą go kolonizować bardzo szybko, w trudny, a wręcz niemożliwy do powstrzymania sposób. Dlatego szczególnie niebezpieczne są dla ekosystemów inwazyjne gatunki drzew, bo zupełnie zmieniają warunki panujące m.in. w lasach. Co możesz zrobić, aby nie przyczynić się do rozprzestrzeniania gatunków obcych drzew o potencjale inwazyjnym w środowisku?

1. Identyfikuj i staraj się usuwać inwazyjne drzewa. Możesz zacząć od własnego ogródka.
2. Wspieraj mądre inicjatywy mające na celu walkę z gatunkami inwazyjnymi, np. pozbywanie się siewek robinii akacjowej w parkach narodowych.
3. Nie sadź roślin inwazyjnych. Wiele roślin inwazyjnych świadomie zaprosiliśmy do swoich ogrodów czy lasów, bo bujnie i pięknie rosły. Wtedy jednak ogrodnicy i leśnicy często nie byli świadomi, jak poważne przyrodnicze skutki mogą mieć te działania.
4. Dbaj o klimat. To hasło, które możesz zrealizować na wiele sposobów. Czy zmiany klimatyczne mają wpływ na rozprzestrzenianie się gatunków inwazyjnych? Olbrzymi. Przykład? Jedno z najbardziej dziś inwazyjnych drzew

- bożodrzew - porasta nasze miasta coraz bardziej masowo, bo... jest coraz cieplej.

5. Wysiewaj i sadź rośliny rodzime - dęby szypułkowe i bezszypułkowe zamiast dębu czerwonego, jesiony wyniosłe zamiast pensylwańskich, klony pospolite, polne i jawory zamiast klonu jesionolistnego, czeremchę pospolitą zamiast amerykańskiej.

6. Korzystaj z inwazyjnych roślin dziko rosnących - możesz je np.... zjadać. Takie kwiaty robinii akacjowej to prawdziwy rarytas, szczególnie na surowo. Nie rozsiewaj przy tym rośliny - np. nie wypływaj na ziemię pestek owoców czeremchy amerykańskiej.

Drzewa inwazyjne w Polsce

na zielono gatunki najbardziej inwazyjne

Klon jesionolistny (*Acer negundo*), jesion pensylwański (*Fraxinus pennsylvanica*), czeremcha amerykańska (*Padus serotina*), dąb czerwony (*Quercus rubra*), robinia akacjowa (*Robinia pseudoacacia*), bożodrzew gruczołkowaty (*Ailanthus altissima*), świdośliwa lamarcka (*Amelanchier lamarckii*), świdośliwka kłosa (*Amelanchier spicata*), wiązowiec zachodni (*Celtis occidentalis*), orzech włoski (*Juglans regia*), sumak octowiec (*Rhus typhina*).

Konkurs dla członków Klubu WWF

Podziel się z nami zdjęciem swojego ulubionego drzewa i wygraj atrakcyjne nagrody!

Zrób zdjęcie **drzewa** oraz **jego liścia**. Napisz, dlaczego je lubisz i co ci się w nim szczególnie podoba.

Uwaga! Z konkursu wykluczone są gatunki inwazyjne drzew wymienione na str. 16 oraz w §3, ust. 2 regulaminu.

CO MOŻNA WYGRAĆ?

Przygotowaliśmy nagrodę główną i dwa wyróżnienia. Najlepszą pracę opublikujemy w kolejnej „Planecie Ziemi”.

Zwycięzca otrzyma: maskotkę, lunchbox, butelkę na wodę, torbę lnianą, smycz, notes z długopisem i ołówkiem, metalową słomkę i przypinkę. Wyróżnieni otrzymają po zestawie zawierającym: kubek termiczny, torbę lnianą, smycz, notes z długopisem i ołówkiem, metalową słomkę, przypinkę.

KIEDY I JAK POINFORMUJEMY O WYNIKACH?

Nagrodzonych powiadomimy drogą elektroniczną do 30.09.2024. Wyniki pojawiają się w magazynie „Planeta Ziemia”, który ukaże się w grudniu 2024 r.



© M. Stygar

- 1 Przeczytaj regulamin: wwf.pl/planeta-ziemia/konkursy.
- 2 Przygotuj pracę konkursową zawierającą 2 zdjęcia i uzasadnienie.
- 3 Mail ze zgłoszeniem prześlij na adres: planetaziemia@wwf.pl. Koniecznie dodaj adnotację: Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin konkursu „Moje ulubione drzewo” zamieszczony na stronie wwf.pl/planeta-ziemia/konkursy.
- 4 Konkurs jest przeznaczony dla członków Klubu WWF i ich rodzin. Mogą w nim brać udział osoby, które ukończyły 13 lat, a w imieniu młodszych dzieci – ich rodzice.
- 5 Zgłoszenia przyjmujemy od 21.06.2024 do 31.08.2024.

Informacje techniczne: zdjęcie musi być wielkości 1-10 MB. Uzasadnienie do maks. 800 znaków ze spacjami. Obowiązuje limit 1 pracy na jeden adres email.

List z Puszczy



© METYOU®

W tarapatach cenna Czwórka,
Piszę o tym ja – wiewiórka.
Na stres jestem narażona,
Puszcza Karpat zagrożona.
Kiedyś było tu bajecznie,
Ale dzisiaj niekoniecznie.
Drżą ze strachu bure misie,
Spać nie mogą nawet rysie.
Małe sówki tracą chatki,
Płomykówki i uszatki.
No a wilka wizerunek,
Zły ma impakt na gatunek.
Las wymiera w mej krainie,
Kapitalizm za to winię.
Proszę pomóż, bo masz opcję:
Rzućcie groszem na adopcję!

Wiersz i ilustracja przesłane przez darczyńcę.

Tekst: Mateusz Skrzybański

Ilustracja: Paweł Mildner

Książkę kupujesz - zwierzęta ratujesz

W ramach proekologicznych działań uczniowie Międzynarodowej Szkoły Podstawowej „Sokrates” w Bydgoszczy, wspólnie z rodzicami i nauczycielami zorganizowali wielką akcję ekologiczną w swojej szkole. Zaprosili ekspertów, by przeprowadzili lekcje w ich szkole na temat zmiany klimatu i gatunków dzikich zwierząt. A to zainspirowało ich do dalszych aktywności! W duchu zero waste postanowili odświeżyć swoje domowe biblioteczki, by zorganizować w szkole kiermasz książek pt. „Książkę kupujesz – zwierzęta ratujesz”. Oprócz książek na targu można było kupić ręcznie wykonane zakładki do książek czy domowe wypieki. W akcji zebrali 9500 złotych na rzecz działań naszej Fundacji! Dziękujemy!



© Międzynarodowa Szkoła Podstawowa Sokrates w Bydgoszczy

Banda Pandy na tropie drzewnych rekordów

© AdobeStock



Wakacje to doskonały czas, by wybrać się na wycieczki po Polsce w poszukiwaniu drzewnych rekordów. Nie ma na co czekać, pakujcie miarkę i w drogę!



© A. Wierzbicka

CIS POSPOLITY

z Henrykowa
Lubańskiego ma aż 1281
lat i jest **najstarszym**
drzewem w Polsce, a tak-
że najgrubszym cisem
w Polsce – jego pień ma
aż 512 cm.



© P. Gach

LIPA DROBNOLISTNA

z Cielętnik jest **najgrub-**
szy drzewem w Polsce.

Jej obwód wynosi aż
1084 cm i potrzeba
7 osób, by ją objąć!
Drzewo ma 520 lat.



© M. Kuchciak

DAGLEZJA ZIELONA

to **najwyższe** drze-
wo w Polsce. Znajduje
się w Sudetach
w Nadleśnictwie Bardo.
Mierzy aż 59,4 m wyso-
kości. Drzewo to można
porównać do 20-piętro-
wego budynku!

Zapraszamy teraz na małą zabawę. Jak szybko rozwiążecie ten rebus? Czas start!



MKA



drugie A=Y



ABĄSZCZ = ONI





ADOPTUJ WILKA!



Symbolicznie adoptując wilka, wspomagasz działania WWF, zmierzające do wzmocnienia ochrony wilków w Polsce i kształtowania ich dobrej koegzystencji z ludźmi.



pomagam.wwf.pl



WYPRODUKOWANO NA PAPIERZE EKOLOGICZNYM

Przeczytane? Świetnie! Teraz możesz podzielić się magazynem z kimś znajomym lub przekazać go pobliskiej bibliotece. Jeśli nie chcesz go zachować, wrzuć do pojemnika na papier i podaruj mu kolejne życie. Planeta Ziemia jest produkowana na papierze recyklingowym. Papier z włókien celulozowych można przetwarzać nawet do 7 razy!

Jeśli chcesz czytać magazyn wyłącznie w wersji elektronicznej, napisz do nas na: klub@wwf.pl

wwf.pl